

Filozofia T. Kotarbińskiego w poszukiwaniu wspólnego fundamentu dla reizmu i etyki niezależnej

Okres życia i twórczości T. Kotarbińskiego przypada na stulecie, w którym filozofia pozytywistyczna osiągnęła apogeum swojego rozwoju. W czasie tym miał miejsce niespotykany w dziejach spór pomiędzy dotychczasową tradycją filozoficzną, w uproszczeniu określaną idealizmem, a materializmem.

I. Czy dwie podstawowe koncepcje filozoficzne reizmu i etyki niezależna Tadeusza Kotarbińskiego mają wspólny fundament?

Jest to pytanie o jedność doświadczenia filozoficznego, pytanie o to, czy dorobek jednego twórczego życia ma wspólną intelektualną płaszczyznę. Odpowiedź na nie pozwala zrozumieć wspólny motyw twórczości i głębiej wniknąć w „architekturę” dorobku życiowego filozofa.

Szkoła lwowsko-warszawska stanęła przed dwoma podstawowymi problemami. Po pierwsze, jak uzgodnić osiągnięcia współczesnej nauki z aktualnym stanem rozwoju filozofii, po drugie, jak uporać się z wewnętrznymi problemami filozofii wynikającymi z braku precyzji ludzkiej mowy, pozostającej na trwałe pod wpływem sfery psychicznej podmiotu. Reizm tworzony przez T. Kotarbińskiego to odmiana naturalizmu filozoficznego, którego celem było wybrnięcie z pułapek psychologizmu i metafizyki, redukując całokształt bytu do przedmiotów i skomplikowanych relacji między nimi. Niemniej choć umysł ludzki może ująć całokształt bytu w jednolitej kategorii przedmiotów, to jednak psychika ludzka w jej złożoności i bogactwie relacji wobec przedmiotów i ludzi tworzących rzeczywistość społeczną domaga się kategoryzacji, zróżnicowań, niuansów. Natura ludzka buntuje się przeciw uprzedmiotowieniu. Ujęcie materialistyczne może być interesujące, ale za cenę przywołania ogromnego aparatu naukowego, który bardzo wiele wyjaśnia a niewiadome skrywa za znaczną ilością pytań, które z czasem obiecuje rozwiązać. Mamy więc na styku nauki i filozofii następujący dylemat: czy kierujemy się w stronę Wielkiej Tajemnicy, którą usiłujemy nazwać językiem częściowo tradycyjnym a częściowo przypadkowym, czy też włączamy do filozofii wszelkie zdobycze nauki, rozpraszamy Tajemnicę na szereg mniejszych pytań, które spodziewamy się, że zostaną przez naukę wyjaśnione. W pierwszej połowie XX stulecia możliwość druga narzucała się z większą oczywistością. Zastosowane w wielu dziedzinach zdobycze nauki zmieniły obraz świata, podnosiły jakość życia — po prostu wierzone w naukę. Obietnica rysująca się z perspektyw naukowego obrazu świata była może skromniejsza niż w perspektywie metafizyki i kryjącej się za nią transcendencji, za to pewniejsza i możliwa do zrealizowania dzięki aktywności wyposażonego w autonomiczny rozum człowieka. Tymczasem reizm, jak każdy konsekwentny koncept filozoficzny stanął przed podstawowym dylematem, że ogólne ujęcie problemów czyni je abstrakcyjnymi, natomiast próba analitycznego ich przeniknięcia relatywizuje je. Wyjście z tego dylematu jest niemożliwe, choć możliwe są półśrodki i redukcje. Do grupy półśrodków należy rozróżnienie w ramach samego reizmu kilku jego postaci, np. reizm fizyczny czy reizm psychologiczny. Redukcja zaś polega na tym, by określone zagadnienia, na przykład problem istnienia Boga, wyrzucić poza zakres filozofii naukowej. Jeżeli kwestie religijne czy teologiczne, na skutek historycznego rozwoju, mogły przybierać postać analityczną i relatywną, ateizm jako redukcja generalna tym przesunięciom oraz procesom relatywizacji nie podlegał. W ten oto sposób ateizm przyjęty na skutek aktu woli i osobistych opcji światopoglądowych stał się wspólnym fundamentem dla reizmu i rozwijanej do końca życia przez T. Kotarbińskiego koncepcji etyki niezależnej. Innymi wspólnymi motywami twórczości T. Kotarbińskiego okazały się praktycyzm naturalistyczny i intuicjonizm obecny zwłaszcza w refleksji moralnej.

II. Czy antypsychologizm wpłynął na podstawę światopoglądową filozofa?

Jest jeden cel prowadzący ku tej samej naczelnej idei, wspólny dla filozofii i nauki — jest nią poszukiwanie prawdy i sama idea prawdy. Problemat prawdy jest nierozzerwalnie związany z człowiekiem i jego bytem w świecie. Stąd też reizm, który miał poważne trudności ze zredukowaniem jednostki ludzkiej do ciała wyposażonego w doskonały organ jakim jest umysł stał się projektem, który już w momencie swego powstania napotkał poważne trudności. W świecie przedmiotów i ciał tylko jeden gatunek na skutek doskonałości ewolucyjnej stał się dysponentem pamięci, tradycji oraz kryteriów oceny możliwych do zastosowania wobec wszelkich obiektów.

Reizm zarówno u F. Brentany jak i u T. Kotarbińskiego powstał w następstwie pułapki psychologizmu. Na przełomie XIX i XX w. psychologizm przybrał charakter manieri naukowej. Autorom, którzy się nim posługiwali, jak W. Wundt, czy L. Petrażycki zarzucano **błąd** psychologizmu. Przykładowo porównywano ich enuncjacje z Linneuszem uprawiającym nauki przyrodnicze w czasach Oświecenia. Tak jak Linneusz zbierając zewnętrzne opisy anatomii roślin chciał dokonać taksonomii gatunków i wyjaśnić ich ewoluowanie w przeszłości, tak też zwolennicy psychologizmu wprowadzając w dowolny sposób różnego typu kategorie, służące do opisu zachowań człowieka, sądzili, że są w stanie w ten sposób zrozumieć istotę tych zachowań. Problem polegał jednak na tym, że i dzisiaj trudno jest ocenić wielkość tego błędu. Psychologizm, który może być po części wybaczony w historii nauki, przeczy filozoficznemu postulatowi — dążeniu do jedności prawdy i obrazu świata. W psychologizmie naukowym było wielu badaczy, każdy wprowadzał odmienne kategorie i rozróżnienia, a przez to uzależniał prawdę i wizję świata od postaw i sytuacji, w których znajdowali się badani przezeń ludzie. Reizm miał nadzieję rozwiązać te kwestie:

„Rzeczy, do których odnosimy się psychicznie, w wielu przypadkach nie ma. Zwykło się jednak mówić, że one są i wtedy jako obiekty. Ale to niewłaściwy sposób użycia słowa 'być'. Pozwalamy sobie nań dla wygody równie bezkarnie, jak wtedy, gdy mówimy o słońcu, że 'wschodzi i zachodzi'. (...) Nigdy nic innego, oprócz rzeczy, które ogółem podpadają pod wspólne pojęcie tego, co realne, nie może stanowić obiektu psychicznego odnoszenia się do czegoś. Nic z tego, co niżej, nie może w żadnych warunkach, na podobieństwo czegoś realnego, być czymś, do czego odnosilibyśmy się psychicznie jako do przedmiotu: ani teraźniejszość, przeszłość czy przyszłość ... ani istnienie lub nieistnienie... ani konieczność, możliwość czy też niemożliwość, ...ani prawda lub fałsz... ani dobro lub zło ...ani tak zwany 'byt aktualny' lub 'forma', o których mówi Arystoteles i którym zwykle odpowiadają w języku abstrakty, jak np. czerwień, postać, natura człowieka itp. ...” [1].

Z powyższego cytatu dobitnie wynika, że na gruncie reizmu, ontologia używanego języka i ontologia świata materialnego dążą w przeciwnych kierunkach i nie dadzą się wzajemnie uzgodnić a kontrowersja ta będzie odbijać się nawet na analizach dokonywanych w obrębie nauki o moralności.

III. W jakim stopniu problem podmiotu na gruncie reizmu zapoczątkował poszukiwania aksjologiczne wolne od metafizyki?

T. Kotarbiński chce zerwać z całą metafizyczną tradycją filozofii Zachodu by raz na zawsze pozbyć się problemów z określnikami i ich kategoryzacją. Fenomenologia, obierze przeciwny kierunek myślenia. Punkt wyjścia tego przeciwnego kierunku będzie polegał na budowaniu filozofii „czystej”, zaczynając od analizy fenomenów i idei, które na płaszczyźnie językowej są zawsze jakiegoś typu określnikami. Tymczasem reizm:

„(...) A jak obecnie reizm w moim rozumieniu usiłuje wypowiedzieć się poprawnie? Deklaruje się on jako program okazania przekładalności wszystkich zdań zawierających onomatoidy, czyli nazwy pozorne (nazwy niebędące nazwami rzeczy), na zdania zawierające, oprócz przymków, spójników i innych słów nienazwowych, tylko nazwy rzetelne, to znaczy nazwy rzeczy, przy czym mogą to być nazwy ogólne (jak "koń", „kamień”), jednostkowe (jak „Ziemia”, „Arystoteles”), lub puste (jak „centaur”). A co do rzeczy: rzecz w tej koncepcji to ciało fizyczne, przy czym podmioty myślące zalicza się do ciał” [2].

Reizm T. Kotarbińskiego jest zatem ściśle fizyczny. Nie przewiduje, tak jak Kartezjusz czy żyjący dużo później F. Brentano, istnienia rzeczy niematerialnych. Problemy analityczne

wyłożone w terminologii uprzedmiotowionego języka pozostały nadal. Nawet rozwój nauk fizycznych, co przyznał sam filozof, wyłonił nowe problemy, bowiem odkrycie pola elektromagnetycznego dodatkowo skomplikowało koncepcję reizmu.

Więszym jednak problemem na gruncie reizmu okazała się definicja podmiotu. Każdy żywy organizm to zbiór cząsteczek. Odwrotność jednak w tym wnioskowaniu nie działa. Nie każdy zbiór cząsteczek jest żywym organizmem czyli w sensie somatycznym — ciałem. A cóż zrobić z ciałem myślącym — podmiotowością człowieka?

Reizm, jak cała tradycja naturalistyczna, miał problem z wyjaśnieniem zarówno genezy jak i istoty świadomości człowieka. Tłumaczył świadomość ludzką tylko i wyłącznie na podstawie aktów świadomości. Stwierdzał — mamy do czynienia z aktami świadomości, w związku z tym powinniśmy je opisać — i to musi nam wystarczyć. Stąd też T. Kotarbiński pozostawił spory wpływające z wielkiej europejskiej tradycji metafizycznej.

Zajął się nade wszystko etyką, którą ujmował w szerszym i w węższym znaczeniu. Etykę w sensie szerszym, którą nazywał filozofią praktyczną, dzielił na trzy główne działy: hedonistykę (inaczej eudajmologię lub felicytologię), prakseologię oraz deontologię, czyli etykę w węższym znaczeniu. Ta pierwsza dziedzina filozofii praktycznej ma być nauką o życiu szczęśliwym, kumulująca się w przeżyciach przyjemności i przykrości. Prakseologia jest utożsamiana z teorią czynu i nauką o praktyczności działań. Etyka w węższym znaczeniu jest tożsama z deontologią moralną. U T. Kotarbińskiego jest to nauka postulatywna mówiąca, jak trzeba żyć, aby zasłużyć na miano „porządnego człowieka”. Tak pojęta etyka skupia się wokół dwóch przeciwstawnych wartości niepokojących sumienie: „tego co czcigodne”, oraz „tego co haniebne”.

IV. W jaki sposób relacje materialnego świata i świadomości jednostki wymagają samookreślenia wobec tradycji filozoficznych oraz światopoglądowych?

To trudne pytanie, które przynależy do ontologii i usytuowania człowieka w świecie. Człowiek posiada świadomość i możliwość ujawnienia jej aktów, najprecyzyjniej za pomocą mowy. Myśli i mowa ludzka nie potrafią obyć się bez ocen. Każda jednostka ludzka posiada emocje i oceny, które mogą być wyrażane w sposób wartościujący przez rozumiały dla innych konteksty i konstrukcje językowe. Wyrażają się one w postawach i postępowaniu. Ludzkie oceny wpływają z doświadczenia, wyrażają doświadczenie, ale i w pewnym stopniu przekraczają je o tyle, o ile suma ocen gromady ludzkiej stwarza nową jakość. T. Kotarbiński w pierwszych tezach dotyczących etyki niezależnej głosił:

"1. Istnieje w gronie współuczestników obecnej dyskusji etycznej wspólne poczuciowe rozumienie ocen dodatnich wyrażanych słowem 'czcigodny' i ocen ujemnych wyrażanych słowem 'haniebny', którymi pochwalają oni pewne pozytywne i potępiają pewne negatywne przypadki zachowania się rzeczywistego lub zamierzonego, w przeświadczeniu, że głosząc te pochwały i nagany uprawiają ocenę etyczną.

2. Próba wyjaśnienia sensu tak rozumianej oceny etycznej prowadzi do domniemania, że ocenia się w ten sposób dodatnio zachowanie się bądź dobrotliwe, bądź odważne, bądź uczciwe, bądź odporne na pokusy, natomiast ujemnie ocenia się zachowanie się bądź podyktowane złością, bądź tchórzliwe, bądź nieuczciwe, bądź świadczące o uleganiu pokusom" [3].

Etyka właściwa przekracza powszechną praktykę społeczną dzięki zachowaniom, które określamy mianem altruizmu. W rozważaniach etycznych T. Kotarbińskiego możemy znaleźć sporo miejsca na temat altruizmu i postawy określanej przezeń oryginalnym terminem *spolegliwości*. Rozumie ją bardzo szeroko.

„Powstała w ten sposób ocena etyczna sprawia, że osoby przeżywające ją odczuwają jako swój etyczny obowiązek chronić w miarę możliwości przed groźbą nieszczęścia każdą inną istotę na taką groźbę wystawioną. Ocena etyczna, choć genetycznie związana z grupami zamkniętymi, w swojej obecnej treści jest uniwersalna i sięga swą intencją opiekuńczą nawet poza ród ludzki, obejmując ogół istot wystawionych na groźbę nieszczęścia" [4].

Ponadto tak rozumiany altruizm powinien być niezależny od kryteriów religijnych, ponieważ kryteria te różnicują grupy społeczne i etniczne a dodatkowo operują zapośredniczonymi w transcendencji kategoriami kar i nagród, obniżając horyzont etyki.

„Tak ujęta etyka zasługuje na miano etyki niezależnej, przy czym idzie tu o niezależność od założeń światopoglądowych, w szczególności od wierzeń religijnych dotyczących istnienia Opatrzności, nieśmiertelności duszy, nagród lub kar w życiu przyszłym, a także od sporów ontologicznych, różniących idealistów i materialistów, deterministów i indeterministów itp.” [5].

T. Kotarbiński łączył pojęcie sumienia z będącym wynikiem wychowania i treningu społecznego poczuciem wstydu. Odczucie wstydu nie potrzebuje uzasadnień w istnieniu prawd transcendentnych, w przeświadczeniu o nieśmiertelności duszy ludzkiej ani jakiegokolwiek religii. Kwestię zwycięstwa określonego typu etyki filozof ten rzutował w przyszłość, stwierdzając, że doskonałość i szanse etyki niezależnej zweryfikują empiryczne doświadczenia ludzkości [6]. Tak więc przekonanie o upowszechnieniu się postaw bez-religijnych wraz ze wzrostem częstotliwości zachowań altruistycznych poparte zostało przeświadczeniem o samodoskonaleniu człowieka, humanizmem ateistycznym jako świadomym wyborem filozoficznym. Filozofia naukowa przybrała postać hipostazy — wnioskowania abstrakcyjno-uogólniającego — odrzucającej religię i wypierającej się fideizmu pod jakąkolwiek postacią.

V. Jaką rolę w filozofii T. Kotarbińskiego odegrał głoszony przez niego ateizm w związku z poszukiwaniem prawdy wyłącznie w świecie materialnym i społecznym?

Tak się ułożyła historia pozytywizmu od D. Hume do Koła Wiedeńskiego, że niemal wszyscy pozytywści skłaniali się do postawy bezwyznaniowej, głosili niechęć do religii, czy nawet bardziej lub mniej zawołowany ateizm. Czy T. Kotarbiński był pozytywistą, pozostaje w obszarze sporów badających spuściznę szkoły lwowsko-warszawskiej, której niewątpliwie był koryfeuszem.

Naczelnym, chociaż nie zawsze ujawnianym zagadnieniem filozofii nowożytnej stało się uzgodnienie teorii z praktyką. Dla pozytywistów to uzgodnienie polegało na weryfikowaniu wszelkich prawd na drodze doświadczenia naukowego — empiryzm. Z tego też względu pozytywści popadli w trudność, kiedy przyszło im uzasadniać obiektywność istnienia etyki i norm moralnych [7].

Z jednej bowiem strony T. Kotarbiński ostrzegał, że cecha przypisana jakiemuś obiektowi, a więc jakaś wartość czy cenność nie może być przedmiotem idealnym, gdyż należy wystrzegać się hipostaz, czyli uprzedmiotowienia pojęć i abstrakcji. Uznawanie, iż pojęcia ogólne mają swe odpowiedniki w rzeczywistości przedmiotowej, tj. że istnieją realnie przedmioty ogólne, jak np. „człowiek w ogóle”, „sumienie w ogóle”, zdaniem filozofów analitycznych było błędne. Nazwano je hipostazami, wskazując jak to w przeszłości terminy językowe — abstrakcje powszechników prowadziły do spekulacji metafizycznych. Z tych też względów hipostazy logiczne szczególnie zwalczali pozytywści.

„Przez pierwsze (tj. normy właściwe — J.K.) rozumiemy wypowiedzi typu: rozkazów, rad, ostrzeżeń itp., jak: ‘nie zabijaj’, ‘miłujcie nieprzyjacioły wasze’ etc. Normy właściwe, zasadniczo z natury rzeczy, nie należą do nauki; nie są bowiem ani prawdami, ani fałszami, gdyż nie są w ogóle zdaniem oznajmującymi. Niepodobna ich zatem ani uzasadniać, w sensie okazywania prawdziwości, ani obalać, w sensie okazywania fałszywości. Można je tylko zwalczać lub propagować”. [8]

Toteż filozof czyni to, gdy jednocześnie głosił etykę przenikniętą altruizmem i zwalczał postawy religijne, promując w swoich publikacjach i publicznych wystąpieniach światopogląd, w którym odcinał się od odniesień do transcendencji i wpływów tradycji metafizycznych.

Z drugiej strony, aby uchronić się przed relatywizmem i subiektywizmem T. Kotarbiński założył uniwersalność sumienia i wykreował je jako byt niemal idealny, wspólny dla wszystkich ludzi bez względu na kontekst kulturowy oraz czas historyczny. T. Kotarbiński, chcąc być rzecznikiem obiektywizmu w etyce, musiał przyjąć tezę, że wypowiedzane oceny etyczne są zdaniem w sensie logicznym. Nie jest to teza kontrowersyjna, z perspektywy reistycznej ontologii czy reizmu semantycznego. Projekt etyki niezależnej w swojej strukturze z konieczności musi odwoływać się do mocnych tez ontologicznych i epistemologicznych, w szczególności do przyjętego przezeń intuicjonizmu w poznaniu wartości etycznych. Dla T. Kotarbińskiego elementarne oceny emocjonalne posiadają swoje źródło w ludzkim sumieniu. To właśnie ono decyduje o moralnej wartości czynów. Tak zarysowana koncepcja intuicyjnego poznania poprzez sumienie, jako uniwersalny głos dobra i zła etycznego, nawet po odrzuceniu

religii, zależy jednak od sposobów wychowania, warunków bytowania i norm kulturowych obowiązujących w danej grupie. Z tych też powodów myśl etyczna T. Kotarbińskiego spotkała się z krytyką, którą da się zawrzeć w pytaniu od jakich determinantów i w jakim stopniu możliwa jest niezależność etyki? Twórca etyki niezależnej założył, że ontologicznie silny ateizm pozwoli na doskonałe wykształcenie się intuicjonizmu moralnego, jako jednego z filarów wychowania w społeczeństwie, zakładającym znoszenie wszelkich różnic pomiędzy ludźmi.

T. Kotarbiński dążył do stworzenia jednolitego obrazu świata, zgodnego z klasyczną definicją prawdy, pomimo kontrowersji istniejących na wspólnym gruncie filozofii i nauki a także sporów dzielących różnorodne szkoły i tradycje filozoficzne. Pozostawił dzieło programowo spójne za cenę odrzucenia zarówno tradycji metafizycznych, jak i filozofii pozytywizmu logicznego. Jako znawca i wykładowca historii filozofii oraz historii logiki rozumiał, że dotychczasowe antynaturalistyczne koncepcje z zakresu teorii poznania zakładały dualizm idei i świata materii a przez to obecność problemów metafizycznych. Uważał, że problemy te należy negocjować, wybierając i propagując ateizm. Ateizm traktował zarówno jako obronę postawę życiową, jak i jako hipostazę spajającą bogate wątki jego różnorodnej twórczości. Utrzymywał, że dla prawidłowego rozwoju społeczeństw wystarczy właściwie wykształcona intuicja moralna człowieka i służąca cywilizacyjnemu rozwojowi aktywność praktyczna. Mając na względzie cele wychowawcze i edukacyjne w ostatniej fazie życia swoje twórcze siły poświęcił głównie filozofii praktycznej — etyce i prakseologii.

*

The Supremacy of Truth — Tadeusz Kotarbinski's Philosophy In Search of Common Foundation for Reism and Independent Ethics.

Is there a common foundation in Tadeusz Kotarbinski's two main fields of philosophical search?

Did anti-psychologist affect the worldview of the outstanding philosopher?

To what extent the problem of subject on the ground of Reism initiated the axiological search free from metaphysics?

In what way do the relations between material world and the individual consciousness require self-determination of the attitude towards philosophy and worldview traditions?

Can atheism constitute a barrier to the search for truth being limited only to material world?

*

Referat wygłoszony na konferencji naukowej z okazji Roku Kotarbińskiego „Myśl Tadeusza Kotarbińskiego i jej współczesna recepcja”, organizowanej przez Polską Akademię Nauk i Towarzystwo Naukowe Prakseologii, 9 października 2006.

Zobacz także te strony:

[Etyka niezależna Tadeusza Kotarbińskiego z perspektywy metaetycznej](#)

[Pięć, mózg i serce. Szkic o filozofii Tadeusza Kotarbińskiego](#)

[Istota etyki niezależnej Tadeusza Kotarbińskiego](#)

[Opiekun spolegliwy według Tadeusza Kotarbińskiego](#)

Przypisy:

[1] T. Kotarbiński, *Franciszek Brentano jako reista (w pięćdziesiątą rocznicę zgonu)*, pierwodruk: "Przegląd Humanistyczny" 1932, 4-5, [w:] *Szkice z historii filozofii i logiki*, Warszawa 1979, s. 163 i nast.

[2] Tamże, s. 175.

[3] T. Kotarbiński, *Tezy etyki niezależnej* [w:] *Pisma etyczne*, pod red. Pawła J. Smoczyńskiego, Wrocław 1987, s. 196.

[4] Tamże s. 197.

[5] Tamże, s. 196.

[6] Por. "Druga sprawa to jest sprawa owej rzekomej nieskuteczności wszelkiego szerzenia etyki pozareligijnej. Etyka religijna uzasadnia swoje przykazania, powołując się na jakieś życie przyszłe, na wymiar sprawiedliwości po śmierci, na wzorzec idealny w postaci istoty doskonałej, do której człowiek ma się zbliżyć, i bez tego rzekomo etyka nie może funkcjonować. Otóż w każdym razie jest rzeczą jasną, że takiego uzasadnienia nie potrzebuje etyka niezależna, ponieważ - czy coś jest czcigodne, czy

coś jest haniebne, to jest dla nas w rozmaitych jaskrawych przypadkach całkowicie oczywiste i nie potrzebuje żadnych podpórek, więc w zasadzie nie potrzeba tej całej dodatkowej motywacji. Dla pewnych osób może potrzeba. Czy dla szerokiego ogółu? Jest to kwestia na wielką skalę empiryczna, socjotechniczna i ludziom, którzy widzą w uzasadnieniu religijnym splot urojeń - nie pozostaje nic innego, jak tylko czynem próbować przeprowadzić uetycznienie społeczeństwa w drodze motywacji, niezależnej od tamtej, po prostu trzeba umieć zdać egzamin wykonalności tego, o czym strona przeciwna mniema, że jest niewykonalne". T. Kotarbiński, *O istocie i zadaniach etyki Pisma etyczne*, wyd. cyt. s. 153-154.

[7] Dla ortodoksyjnych marksistów ostatecznym kryterium weryfikacji miała być zgodność teorii z praktyką rewolucyjną i dążeniami do budowy społeczeństwa bezklasowego.

[8] T. Kotarbiński: *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk*, Warszawa 1986 s. 356.

Jerzy Kolarzowski

Doktor, adiunkt w Instytucie Historyczno-Prawnym Uniwersytetu Warszawskiego (Wydział Prawa i Administracji). Współzałożyciel i rzecznik prasowy PPS (1987 - luty 1988), zwolniony z pracy w IPI PAN (styczeń 1987), współredagował Biuletyn Informacyjny Ruchu Wolność i Pokój (1986-1987), sygnatariusz platformy Wolność i Pokój (1985), przekazywał i organizował przesyłanie m.in. do Poznania, Krakowa, Gdańska, Lublina i Puław wielu wydawnictw podziemnych. Posiada certyfikat „pokrzywdzonego” wystawiony przez IPN w 2003 r. Master of Art of NLP. Pisze rozprawę habilitacyjną "U podstaw europejskiej filozofii praw człowieka. Narodziny jednostki w sferze publicznej i prywatnej w pismach Braci Polskich". Zainteresowania: historia instytucji życia publicznego i prywatnego, myśl etyczna i religijna Europy (zwłaszcza okresu reformacji). Bada nieoficjalne nurty i idee inspirujące kulturę europejską. Hobby: muzyka poważna, fotografia krajobrazowa. Autor książki [Filozofowie i mistycy](#)



[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 22-10-2006)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5075) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5075>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl